

**Oświadczenie złożone
przez senatora Zbigniewa Cichonia
na 77. posiedzeniu Senatu
w dniu 26 maja 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Występuję z oświadczeniem skierowanym do pana prokuratora generalnego, związanym z wydarzeniem, które zbulwersowało szeroką opinię publiczną. Chodzi mianowicie o interwencję Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dotyczącą rozprzestrzeniania przez blogera na jego blogu wiadomości odnoszących się do pana prezydenta Komorowskiego.

Jak wiadomo, o godzinie 6.00 rano funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wkroczyli do domu tego młodego człowieka, dokonali przeszukania mieszkania i zajęcia komputerów. Krótko mówiąc, zachowali się w taki sposób, jakby uzasadnione było podejrzenie popełnienia przez niego jakiegokolwiek przestępstwa. Jako żywo przypomina to minione czasy systemu komunistycznego, jeśli nie wręcz rozwiązania, które funkcjonują do tej pory na Białorusi.

W związku z tym zwracam się do pana prokuratora generalnego o polecenie podległym służbom prokuratorskim wszczęcia postępowania w sprawie popełnienia przez tych funkcjonariuszy przestępstwa z art. 231 kodeksu karnego, czyli nadużycia funkcji publicznych.

Chciałbym też dodać, że funkcje ustawowe Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego są całkiem inne aniżeli te, które tu spełniała ta agencja. Zatem jej działanie jest podwójnie bezprawne: po pierwsze, funkcjonariusze wykroczyli poza swoje funkcje ustawowe, bo nie należy do nich ściganie jakichkolwiek przestępstw pospolitych, a po drugie, nie mieliśmy tu do czynienia z żadnym przestępstwem pospolitym czy innym, a jedynie ze swobodą wypowiedzi, która jest gwarantowana choćby w art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Przypomnę tu orzecznictwo Trybunału w Strasburgu, na przykład w sprawie Kreisky'ego. Austria przegrała sprawę ze skarżącym dotyczącą sprawy, w której kanclerz Bruno Kreisky wniósł z własnego powództwa cywilnego o ochronę dóbr osobistych. Trybunał orzekł, że w wolnym społeczeństwie jest rzeczą obywateli poddawanie krytyce władzy, w tym najwyższych funkcjonariuszy publicznych, a rzeczą polityków jest znoszenie tej krytyki, albowiem podejmując się funkcji publicznych, w sposób naturalny wystawiają się na krytykę, zainteresowanie ich życiem, w tym również osobistym. W związku z tym krytyka polityków, a zwłaszcza tych z pierwszych stron gazet i pełniących najwyższe funkcje państwowe, jest immanentnym elementem demokratycznego społeczeństwa. Jeżeli przybiera ona takie formy, z jakimi tu mieliśmy do czynienia, a więc krytyki sprowadzającej się do pewnego rodzaju dowcipów, a nie uprawianej w stylu tak prymitywnym i rzeczywiście naruszającym prawo, w jakim czynił to jeden z posłów, który na szczęście przestał być posłem i zajął się produkcją alkoholu czy handlem nim, co bardziej chyba odpowiada tonowi jego wypowiedzi, które można wygłaszać tylko pod wpływem alkoholu, to jest dopuszczalna. Z wyłączeniem tej jednej, jedynej sytuacji, kiedy byłyby to rzeczywiście takie czyny, jak popełniane przez tego pana posła, czyny, które niestety nie były właściwie ścigane, brak jest w pozostałych przypadkach, a zwłaszcza w podobnych do tego, który tu opisuję, podstaw do ingerencji państwa w sferę wolności obywatelskich. A tu, niestety, do tego doszło.

Stąd kieruję to oświadczenie i oczywiście wnioszek o ściganie do pana prokuratora generalnego.

Zbigniew Cichoń